

X. SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI

STOW. „RADY OPIEKUŃCZEJ“

W KRAKOWIE

za rok 1915.



Nakładem Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ — Czcionkami Drukarni Związkowej
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego. — 1916 roku.

Do odbierania wkładek członków jak również darów pieniężnych
upoważnieni są: p. Mieczysław Szybalski, prezes Stowarzyszenia,
mieszkający przy ulicy Kapucyńskiej L. 7, na pierwszym piętrze
i Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej przy ulicy Brackiej L. 2.

WALNE ZGROMADZENIE

STOWARZYSZENIA „RADY OPIEKUŃCZEJ“ W KRAKOWIE

odbędzie się

w sobotę dnia 18 marca 1916 roku o godzinie 5 po poł.

w sali Rady Powiatowej przy ulicy Pijarskiej L. 1,

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie przewodniczącego;
- 2) Odczytanie protokołu z dziewiątego Walnego Zgromadzenia z dnia 13 marca 1915 r.;
- 3) Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1915;
- 4) Sprawozdanie z obrotu funduszków za rok 1915;
- 5) Wniosek Zarządu o zamianowanie członków honorowych;
- 6) Wybór Komisji kontrolującej;
- 7) Ks. Mieczysław Kuźnowicz wygłosi referat p. t.: „Zadanie społeczeństwa polskiego względem przyszłego pokolenia w dobie obecnej“;
- 8) Starszy radca Magistratu Piotr Banaś, przedstawi działalność Gminy miasta Krakowa na polu opieki nad sierotami i ochrony opuszczonych dzieci.



denta sądu obwodowego w Wadowicach nie opuścił naszej instytucji, lecz interesując się jej losem, był prawdziwym jej opiekunem i orędownikiem. Zaledwie ucieszyliśmy się jego powrotem do rodzinnego miasta, w nadziei, że odzyskamy napowrót tę niespożytą siłę, pełną zamiłowania do pracy dla dobra cierpiącej ludzkości, wyrok Opatrzności nie pozwolił na ziszczenie się tej spragnionej nadziei, powołując go do Swej chwały,

Niestety, dotąd zbyt często musieliśmy opłakiwać straty naszych przewodników, gdyż w krótkim przeciągu lat czterech nieubłagana śmierć zabrała nam ich trzech. Przypominamy bowiem, iż poprzednik Dra Bujaka na stanowisku przewodniczącego Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ ś. p. prezydent Leonard Łukaszewski, który tę godność piastował przez lat trzy, począwszy od roku 1908, z początkiem roku 1911 przeniósł się do wieczności.

Nie możemy zakończyć tej kroniki żałobnej, aby nie wspomnieć bolesnej straty kilku czeigodnych i zasłużonych członków stałych i wspierających naszego Stowarzyszenia, których śmierć w roku ubiegłym wyrwała z naszego grona.

Z tej kategorii umarli następujący członkowie: Stanisław Byszewski, Herman Fritsch, Cezary Haller, Dr Maciej Jakubowski, Seweryn Kisielewski, Karol Kokowski, Ks. Prałat dr Jan Mazanek, profesor Dr Bolesław Wicherkiewicz. Nadto kilkunastu członków zwyczajnych opuściło nas, przeniósłwszy się do wieczności. Cześć ich pamięci!

Jednak, pomimo tylu dotkliwych strat, smutków i boleści, instytucja nasza nie upadła na duchu i nie oddaje się zwątpieniu, lecz pełna ufności w Opatrzność Boską podtrzymuje skołatany żywot, w nadziei że jej w przyszłości zaświta lepsza dola.

Wspomniawszy o przykrych kolejach losu, które nas dotknęły w roku ubiegłym, nie możemy pominąć zdarzeń pomyślniejszych, które wprawdzie nie zdołały powetować dotkliwych strat, lecz przynosząc pewną ulgę, wlały promień pociechy w zbolełe serca. Przedewszystkiem mamy na myśli wydatną pomoc materialną, jaką otrzymaliśmy od K. B. Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny w postaci zasiłku w sumie 6000 koron. Subwencji tej mamy do zawdzięczenia, iż przetrwalimy krytyczne chwile i że zdołaliśmy się wywiązać ze zobowiązań, jakie zaciągnęliśmy wobec zakładów, wychowujących sieroty, przyjęte pod opiekę Rady opiekuńczej. Dlatego poczuwamy się do obowiązku wyrażenia Szanownemu Komitetowi Książęco-biskupiemu serdecznej wdzięczności.

Zarząd Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ otrzymał w roku 1915 w spuściźnie po roku poprzednim opiekę nad 120 sierotami i opuszczonymi dziećmi. Dzieci te są umieszczone w różnych zakładach wychowawczych a mianowicie: Chłopcy, stanowiący większą połowę, znajdują się w zakładach wychowawczych XX. Misyonarzy imienia ks. Siemaszki w Krakowie i w Czerny, w zakładzie Towa-

rzystwa „Powściągliwość i Praca“ w Pawlikowicach i w zakładzie księżnej Maryi Ogińskiej imienia „Dzieciątka Jezus“ w Bobrku pod Oświęcimem. Zaś dziewczęta otrzymują wychowanie w trzech zakładach, będących pod opieką Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, znajdujących się w dzielnicach: Kleparz, Kazimierz i Łobzów. Pielęgowaniem niemowląt zajmują się również Siostry Miłosierdzia w zakładzie „Dzieciątka Jezus“ w Krakowie przy ulicy Krowoderskiej.

Z otrzymanej spuścizny nie uroniliśmy żadnej sieroty — a na opróżnione miejsca po kilku dziewczynkach, które oddaliśmy na wychowanie do prywatnych rodzin na Śląsku, przyjęliśmy pod opiekę inne, które koniecznie trzeba było ratować, aby nie zginęły.

Na utrzymanie sierot w zakładach i u osób prywatnych wydaliśmy w roku ubiegłym łączną sumę 19.416 koron. A ponieważ wszystkie dochody, które wpłynęły do kasy, wynoszą tylko 16.119 koron, przeto niedobór wynosi prawie 3300 koron. Niedobór ten pokryto ze szczupłego zapasu, zaoszczędzonego w latach poprzednich. Wskutek tego pozostałość kasowa, którą zamknęliśmy rachunek w roku 1915, wynosiła zaledwie tyle, ile było potrzeba na zaspokojenie koniecznych wydatków w pierwszym miesiącu b. r.

A zatem znowu znaleźliśmy się wobec katastrofy, zagrażającej bytowi naszej instytucji. Jednak nie oddajemy się rozpacz o jej los, lecz mamy niezachwianą ufność, że ta sama ręka Opatrzności, która już kilkakrotnie ją uratowała, stojącą nad brzegiem przepaści i obecnie nie pozwoli jej zginąć.

Wskutek braku środków, potrzebnych do skutecznej pracy na szerszą skalę, czynności zarządu Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ znacznie się zmniejszyły. Byliśmy zmuszeni działalność swą ograniczyć tylko do ratowania i konserwowania tego, co nam pozostało z lepszej przeszłości. Staraliśmy się więc utrzymać status quo a nie mogliśmy się kusić o rozszerzenie tegoż.

Jednak nie popadliśmy w bezczynność. Albowiem znaleźliśmy nowe pole do wydatnej pracy, mającej tensam cel, to jest ratowanie sierot i opuszczonej dziatwy. Jedyne firma, pod którą skupiliśmy się do tej pracy, jest inną, a terytoryalny zakres działania, na który praca ta się rozciąga, jest znacznie obszerniejszy.

Do pracy tej nastrożył nam sposobność K. B. Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny, powołując do życia Sekcję opieki nad dziećmi, której przewodniczy prezes Rady opiekuńczej, radca Szybalski, a kilku członków Zarządu bierze w niej czynny udział.

Działalność tej Sekcji przybrała bardzo szerokie rozmiary gdyż katastrofa wojenna dostarczyła jej obfitego materiału, pozabawiając tysiące dzieci opieki rodzicielskiej, przytułku i środków do życia.

Jeżeli więc wyniki pracy na tem polu, podjętej pod firmą K. B. Komitetu, dołączymy do skromnych rozmiarów czynności Zarządu Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“, to okaże się, iż w tym

roku wojennym niwa opieki nad sierotami i opuszczonymi dziećmi nie leżała odłogiem, lecz była uprawianą skrzętnie, gorliwie i ze znacznem wyężeniem sił.

O wynikach działalności Zarządu naszego Stowarzyszenia w innych kierunkach niewiele mamy do zaznaczenia.

W latach poprzednich główną czynność naszej instytucji stanowiło: wykonywanie nadzoru nad opiekunami ubogich sierot, przedsięwzięcie wywiadów o miejscu pobytu pupilów, o stanie ich zdrowia, o warunkach higienicznych i stosunkach majątkowych tychże, jak również o postępie w nauce, uzdolnieniu, o obyczajach, moralnem zachowaniu i skłonnościach tychże, oraz dostarczanie sądowi opiekuńczemu informacji o wynikach tych wywiadów.

W tym celu istniał oddzielny organ zwany „Rada opiekuńcza“, złożony z osób zaufania, powołanych do tych czynności przez Zarząd Stowarzyszenia w porozumieniu ze sądem opiekuńczym. Katastrofa wojenna przerwała tok czynności tego organu. Następnie ten dział czynności odpadł zupełnie z zakresu działania naszego Stowarzyszenia wskutek noweli do ustawy cywilnej, objętej rozporządzeniem cesarskiem z dnia 12-go października 1914 r. Nr. 276 dz. p. p., wprowadzającej reformę przepisów ustawy cywilnej o wykonywaniu władzy opiekuńczej nad sierotami. Na mocy postanowień tej noweli instytucja rad opiekuńczych wprowadzoną być ma z urzędu jako organ, wchodzący stale w skład organizacyi sądów.

Nie możemy mieć żalu ani urazy do władzy rządowej, że nas pozbawiła tego ważnego działu czynności. Wszak od początku istnienia naszego Stowarzyszenia dzwoniliśmy na to kazanie, domagając się wprowadzenia czynnika obywatelskiego do działu czynności sądów opiekuńczych właśnie w tej postaci. A zatem raczej możemy sobie poczytać za zasługę, że przez samopomoc utorowaliśmy drogę do powstania tej pożądaney instytucji.

Wprawdzie charakter tej instytucji zmieni się o tyle, iż w miejsce organizacyi, która powstała w drodze samopomocy, z pobudek humanitarnych, jako wynik dobrej woli i poczucia obywatelskiego społeczeństwa, wstępuje podobna organizacya, mająca tensam zakres działania, utworzona w drodze urzędowej przez właściwe władze, sądową i administracyjną. Jednak ten sposób tworzenia rad opiekuńczych bynajmniej nie obniża wartości tej instytucji. Przeciwnie podnosi jej powagę, zapewnia jej większą trwałość i systematyczność w działaniu.

Okoliczność ta, iż instytucja rad opiekuńczych wprowadzoną być ma z urzędu w organizacyę sądowniczą i stanowić ma stały organ pomocniczy władzy opiekuńczej, stała się powodem, iż postanowienia statutu naszego Stowarzyszenia, wprowadzające ją w organizacyę tegoż, stały się bezprzedmiotowemi. Wskutek tego powstała potrzeba zmiany odnośnych postanowień statutu. Ostatnie walne zgromadzenie, które się odbyło 13-go marca 1915 r.,

uznając tę potrzebę, poruczyło Zarządowi, aby wygotował projekt zmiany statutu. Wybrana w tym celu komisya statutowa z łona Zarządu wywiązała się z poruczonego jej zadania i wypracowany projekt nowego statutu przedłożyła Zarządowi na posiedzeniu odbytem dnia 13. listopada 1915 r. Jednak ustępujący obecnie Zarząd uchwałą, powziętą na tem posiedzeniu, postanowił odroczyć obradę w tym przedmiocie, wychodząc z zapatrywania, że sprawa ta nie jest nagłą wobec tego, iż ministerstwo sprawiedliwości dotąd nie wydało rozporządzenia wykonawczego, zarządzającego wprowadzenie w życie postanowień noweli do ustawy cywilnej o radach opiekuńczych. A zatem nowy Zarząd będzie mieć sposobność zająć stanowisko wobec tego projektu.

Podobnie jak w latach poprzednich pozostawaliśmy z Biurem opieki zawodowej w stosunku wzajemnej pomocy, który stał się jeszcze ściślejszym z tego powodu, ponieważ w roku ubiegłym wskutek uchwały z dnia 1-go lutego 1915 poruczyliśmy opiekunowi zawodowemu drowi Bronisławowi Olearskiemu prowadzenie biura pomocy prawnej dla sierot pozostałych po poległych na wojnie celem załatwiania formalności, potrzebnych do wyjednania zasiłków na utrzymanie i wychowanie sierot, koniecznie tego potrzebujących, z funduszków na ten cel przeznaczonych. Działalność tego biura przybrała szerokie rozmiary.

Zarząd Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ utrzymuje ściśle stosunki z zakładami, poświęconymi wychowaniu sierot oraz ochronie opuszczonych dzieci i zaniebanej młodzieży jako to: z zakładami XX. Misyonarzy (imienia ś. p. ks. Siemaszki), istniejącymi w Krakowie i w Czerny, z zakładem księżnej Maryi Ogińskiej imienia „Dzieciątka Jezus“ w Bobrku pod Oświęcimem oraz z kilkoma zakładami wychowawczymi dla osieroconych dziewcząt, będącymi pod opieką Sióstr Miłosierdzia. Ale szczególną opieką otacza zakład wychowawczy dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach, należący do Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“, mającego siedzibę w Miejscu Piastowem. W celu skutecznego wykonywania opieki nad tym zakładem, wskutek inicjatywy podjętej przez Zarząd Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ przed kilkoma laty powstał w Krakowie miejscowy oddział Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“, którego zadaniem było zbieranie funduszków na utrzymanie zakładu w Pawlikowicach. Zadanie to spełniał tenże oddział przez lat kilka z dobrym skutkiem i przyczynił się do uratowania zakładu od zagłady, jaka mu zagrażała z powodu nadmiernego obciążenia długami. Obecnie podczas trwania burzy wojennej zbieranie funduszków na cel zakładu w Pawlikowicach napotyka na wielkie przeszkody. To też dochody krakowskiego oddziału wymienionego Towarzystwa ograniczają się niemal wyłącznie tylko do wkładek szczupłej garstki członków. Skutkiem tego położenie zakładu w Pawlikowicach znacznie się pogorszyło i stało się krytycznem. Jednak wydział czuwa nad tem, aby za-

ległości w opłacie rat pożyczkowych od długów hipotecznych, ciążących na Pawlikowicach, nie wzrastały. Tym sposobem stara się uchronić ten zakład od powtórnego niebezpieczeństwa wywłaszczenia.

Nadto stosunek Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ do zakładu w Pawlikowicach jest o tyle ściślejszym, iż Zarząd wymienionego Stowarzyszenia spełnia funkcje skarbnika krakowskiego oddziału Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“, przechowuje jego fundusze i zarządza nimi a księga kasowa naszego Stowarzyszenia obejmuje osobne konto dla zakładu w Pawlikowicach. Zamknięcie rachunku w tym dziale za rok 1915 wykazuje przychód w łącznej sumie 4.200 koron. Suma ta wynosi zaledwie drobną częśćkę tego dochodu, jaki przynosiły lata poprzednie. Powyższy dochód użyto niemal w całości na pokrycie rat pożyczkowych od długów hipotecznych, a tylko drobną częśćkę wydano dyrektorowi na potrzeby zakładu.

Wskutek inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ powstał przed kilkoma laty w Krakowie Związek stowarzyszeń, zakładów i instytucji poświęconych ochronie dzieci. Związek ten nie był czynnym w roku ubiegłym z powodu katastrofy wojennej, jak również z powodu śmierci przewodniczącego i w skutek innych przeszkód. Ale Zarząd Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ czuwał nad tem, aby instytucja ta nie upadła, zastępował ją w załatwianiu czynności bieżących i prowadził biuro centralne Związku. Owocem pracy na tem polu jest broszura p. t. „Krakowskie zakłady poświęcone ochronie dzieci“, której autorem jest kierownik biura centralnego radca Mieczysław Szybalski.

Książka ta obejmuje wiadomości statystyczne o stanie i działalności zakładów dobroczynno-wychowawczych, istniejących w Krakowie i okolicy, zebrane na podstawie sprawozdań i informacji, otrzymanych od zarządów dotyczących zakładów.

Mówiąc o czynnościach przedstawicieli Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ na polach działania, służących wprowadzić temu samemu celowi, lecz będących poza właściwym obrębem jego działalności, nie możemy pominąć udziału tychże w Komitecie krajowym ochrony dzieci dla Galicji Zachodniej, któremu przewodniczy prezydent sądu wyższego Ekscelencyja Witold Hausner, zwłaszcza iż działalność tego Komitetu w roku ubiegłym weszła na nowe tory, przysparzając jego członkom wiele mozolnej pracy.

W latach poprzednich działalność tego Komitetu miała więcej teoretyczny aniżeli praktyczny charakter, była raczej naukowo-akademicką a nie filantropijną.

Urządzano zebrania, na których wygłaszano naukowe odczyty i prowadzono poważne narady w kwestiach ogólnego znaczenia,

dotyczących reformy wychowania dzieci i młodzieży, wprowadzenie zmian postanowień ustawowych odnośnie do opieki nad małoletnimi, do ochrony niemowląt i opuszczonej dziatwy, do poprawy młodocianych przestępców, do wykonywania opieki pozaszkolnej i t. p. Nie mniej rozprawiano o potrzebie wprowadzenia rozmaitych instytucji w celu poprawienia stosunków na polu ochrony dzieci i wychowania młodzieży. Redagowano petycje i memoriały i wysyłało je do rozmaitych władz i reprezentacji państwowych i krajowych. Niemniej brano czynny udział w różnych zjazdach i kongresach.

Nadto, Komitet starał się zapomocą słowa i pisma rozszerzać w społeczeństwie widnokrąg wiedzy w zakresie swych specjalności, propagował idee postępu przez rozpowszechnianie zdobyczy naukowych w dziedzinie psychologii dziecka, pedagogii, higieny wychowawczej, zastosowanie przepisów prawa do potrzeb pracy społecznej, odnoszącej się do młodego pokolenia. Tym sposobem Komitet krajowy był niejako mentorem, wskazującym społeczeństwu drogę do działania, lecz sam, trzymając się zdala od świata rzeczywistego, nie przykładął ręki do czynów, mających na celu urzeczywistnienie tych problemów teoretycznych, które rozpowszechniał słowem i pismem.

A nawet nie mógł tego uczynić, ponieważ nie miał do dyspozycji środków materyalnych, które są niezbędne do skutecznego działania w życiu praktycznem, bądź w celu ulżenia niedoli sierocy bądź też w celu wprowadzenia w życie jakichkolwiek dzieł lub instytucji, dążących w pracy społecznej do otwarcia nowych dróg, lub do poprawienia istniejących.

Dopiero burza wojenna sprowadziła Komitet krajowy z wyżyny ideałów teorii na poziom świata rzeczywistego, zasłany mogiłami ojców rodzin, poległych na wojnie i zapełniony licznymi zastępami sierot, oplakujących stratę swych żywicieli. Stało się to z następujących powodów:

W państwie austriackiem wymiar pensji wdowich i zasiłków sierocych po poległych na wojnie nie jest dotąd unormowany w drodze ustawodawczej przepisami, odpowiadającymi dzisiejszym potrzebom ekonomicznym. Rząd państwa uznał, iż trzymając się ściśle obowiązujących a już przestarzałych przepisów w tym względzie, w wielu wypadkach wyrządziłby krzywdę tym nieszczęśliwym istotom, które przez stratę ojca rodziny pozbawione zostały środków do życia. Dopuścił więc możność podwyższenia tych poborów w drodze łaski w tych wypadkach, gdy niepomyślny stan majątkowy pozostałej rodziny tego wymaga. Z tego powodu Komitet krajowy powołany został do roli doradcy i pośrednika w sprawach tego rodzaju, który w poszczególnych wypadkach bada stosunki majątkowe rodzin po poległych, znajdujących się w obrębie jego działania i przedstawia opinię rządowi centralnemu.

Podobne zadanie spełnia Komitet krajowy wobec centralnego zarządu wojskowego funduszu dla wdów i sierot w Wiedniu i wobec innych instytucji tego rodzaju.

Z tego powodu przez ręce Komitetu przechodzą tysiące podań i wniosków, które musi badać i opiniować.

Czynności te przysporzyły Komitetowi krajowemu wiele zajęć a powiększają się z miesiąca na miesiąc, bo moloch wojny coraz to nowe ofiary zabiera i pomnaża zastępy rodzin, potrzebujących pomocy materyalnej z funduszków, złożonych przez dobroczynność publiczną.

Intenzywność tej pracy dosięgła kulminacyjnego punktu w ostatnim miesiącu ubiegłego roku, wskutek podjęcia przez Komitet krajowy akcji w celu obdarzenia sierot, pozostałych po poległych w boju, lub zmarłych wskutek wypadków wojennych, upominkami gwiazdkowymi w postaci ciepłej odzieży i obuwia. W tym celu zarządzono składki, w których przeszło tysiąc ofiarodawców wzięło udział. Składki te przyniosły około 20000 koron. Z funduszu tego korzystało przeszło 1500 sierot, które zostały obdzielone podarkami gwiazdkowymi. Aby to spełnić potrzeba było przysposobić około tysiąca garniturów ubrań i obuwia. Jeżeli się zważy, ile drobiazgowych czynności i zabiegów wymagała ta akcja, to bez przesady nazwać ją można pracą olbrzymią. A nie należy zapominać, że dokonało ją w przeciągu sześciu tygodni szczupłe grono osób, które, oprócz pracy zawodowej, pełni służbę na rozmaitych polach działania filantropijnego i obywatelskiego.

W pracy tej główna część przypadła członkom Zarządu Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“. Dlatego w tej generalnej spowiedzi z czynności tej instytucji w roku ubiegłym nie można było pominąć również szczegółów, odnoszących się do tego działu.

Kończąc niniejsze sprawozdanie poczuwamy się do obowiązku wyrażenia szczerzej wdzięczności tak instytucjom publicznym, jak również redakcyom dzienników i osobom prywatnym, które w jakikolwiek sposób instytucję naszą popierały lub okazały jej życzliwość.

Kraków, 15-go stycznia 1916 r.

Zarząd Stowarzyszenia „Rady Opiekuńczej“ w Krakowie.

Ks. Dr. Czesław Wądołny.

Mieczysław Szybalski.

Skład Zarządu
Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej” w Krakowie
na rok 1916.

	Czas trwania kadencji
Prezes: Szybalski Mieczysław	1916, 1917, 1918
Wiceprezes: Ks. Prałat Dr Wądołny Czesł.	1916, 1917, 1918
Członkowie:	
Dr Czerny—Szwarcenberg Jan	1916, 1917, 1918
Dr Chwalibogowski Witold	1916, 1917
Dr Godlewski Emil (starszy)	1916, 1917, 1918
Dr Górski Karol	1915, 1917
Górska Władysława	1916, 1917
Gubarzewski Władysław	1916
Gubarzewska Marya	1916, 1917, 1918
Hans Stanisław	1916, 1917
Dr Horain Paweł	1916, 1917, 1918
Dr Jentys Stefan	1916, 1917
Ks. Dr Jurgowski Ludwik	1916, 1917
Kozłowski Jan	1916, 1917
Ks. Dr Kulinowski Józef	1916, 1917
Maryewski Franciszek	1916, 1917, 1918
Dr Mayzel Zygmunt (sekretarz)	1916
Moczydłowski Władysław	1916, 1917, 1918
Dr Momidłowski Walery	1916
Dr Morełowski Julian	1916, 1917, 1918
Dr Olearski Bronisław	1916
Ks. Rzymelka Jan	1916, 1917
Dr Smolarski Kazimierz	1916, 1917
Smolecki Hipolit	1916, 1917
Staszczak Marcin	1916, 1917
Dr Stawarski Antoni	1916, 1917, 1918
Stroka Kornel	1916, 1917
Teleśnicka Wanda	1916, 1917, 1918
Dr Turowicz Mieczysław	1916, 1917, 1918
Dr Windakiewicz Józef	1916

Sprawozdanie kasowe

A) Fundusz

Przychód	Suma			
	Pojedynczo		Razem	
	K	h	K	h
A) Pozostałość z roku 1914:	—	—	7317	55
B) Wpływy do kasy w roku 1915:	—	—	—	—
1) Wkładki członków	2657	40	—	—
2) Subwencje:	—	—	—	—
a) od K. B. Komitetu 5500*)K	—	—	—	—
b) od Prezydium c. k. Nam. 2000 K	—	—	—	—
c) od Gminy miasta Krakowa 750 K	8950	—	—	—
d) od Arcybractwa Miłosierdzia 400 K	—	—	—	—
e) od Tow. wzajemn. ubezp. 200 K	—	—	—	—
f) od Gminy miasta Podgórze 100 K	—	—	—	—
3) Dary**)	2779	26	—	—
4) Częściowe zwroty opłat uiszczonych od sierot	96	—	—	—
5) Składki groszowe	73	—	—	—
6) Odsetki fruktyfikacyjne	604	16	—	—
7) Dochód z koncertu Towarzystwa Muzycznego	350	—	—	—
8) Dochód z wieczorku uczennic szkół krakowskich urządzonego dla uczczenia pamięci ś. p. prez. Seidla	609	79	—	—
Łącznie	16119	61	16119	61
Ogólna suma przychodu wraz z pozostałością z roku 1914			23437	16
*) Przyznana subwencja wynosiła właściwie sumę 6000 K, z której potrącono kwotę 500 K za utrzymanie 30 sierot, będących pod opieką Rady Opiekunczej przez 50 dni w czasie wakacji w schronisku K. B. K. w Kochanowie. **) Suma 2779 K 26 h obejmuje oprócz innych darów, również następujące: a) dary złożone ku uczczeniu pamięci ś. p. prez. Seidla w łącznej sumie 802 40 b) dary złożone ku uczczeniu pamięci ś. p. prez. Bujaka w łącznej sumie 365 — c) Kwotę 717 K 60 h, pochodzącą ze zrealizowania wierzytelności, ofiarowanej przez p. Włodzimię Szolayską 717 60				

za rok 1915.

obrotowy

Rozchód	Suma			
	Razem			
	K	h	K	h
I. Opłaty na utrzymanie sierot:				
a) w zakładach wychowawczych	18495*)	—	—	—
b) u osób prywatnych	921	—	—	—
II. Koszta administracji, portorya i drobne wydatki	27	64	—	—
III. Druki	132	—	—	—
IV. Prowizye kwestora i kursora	144	26	—	—
V. Podatek gminny od dochodu z wieczorku muzycznego uczenic szkół krakowskich	68	38	—	—
VI. Koszta nabożeństw żałobnych, odprawionych za dusze ś. p. prezydentów Seidla i Bujaka	45	—	—	—
VII. Przeniesiono do funduszu zakładowego	248	—	—	—
Łącznie	20081	28	—	—
*) Do sumy tej należy doliczyć kwotę 500 koron za utrzymanie 30 sierot przez wakacje w schronisku K. B. K. w Kochanowie, potrąconą ze subwencji przyznanej przez K. B. K.				

Zestawienie.

Ogólna suma przychodu w funduszu obrotowym	
wynosi	23.437 K 16 h
Ogólna suma rozchodu w funduszu obrotowym	
wynosi	20.081 K 28 h
Pozostałość kasowa z końcem roku 1915 wynosi	3.355 K 88 h

B) Fundusz zakładowy.

Pozostałość kasowa z roku 1914 wynosiła . . .	3.471 K — h
W roku 1915 wpłynęło tytułem 10 ⁰ /o udziału od wkładek członków uiszczonych w roku 1914	248 K — h
Stan funduszu zakładowego z końcem roku 1915	3.719 K — h

K r a k ó w, 31-go grudnia 1915 roku.

Mieczysław Szybalski.

Komisya kontrolująca potwierdza zgodność powyższego zestawienia
ze sprawdzonemi księgami.

K r a k ó w, 12-go stycznia 1916 roku.

Kazimierz Krzyżanowski.

Władysław Gubarzewski.

U w a g a :

Spisu członków nie zamieszcza się dla oszczędzenia kosztów druku.

Serdeczna prośba.

Szanownych Członków Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie upraszamy usilnie: aby, mając na względzie, iż Zarząd Stowarzyszenia znajduje się w bardzo trudnem i przykrem położeniu z powodu braku funduszków, zechcieli jak najrychlejsze uiścić wkładki za rok bieżący.

W tym celu dołączamy czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kraków, w lutym 1916 roku.

**Zarząd Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“
w Krakowie.**